Ner 142. ROK 1837. SOBOTA 24 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie. Jutro Gwilhelm.

Imiona sławiańskie. Jutro Krzetomysł.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
23	6	27" 5."' 938	† 13, 6	4."' 34	Pu Wschodni średni	Chmury	Deszcz — Grzmot
	2	5, 523	† 18. 1	4 77	" mocny	Pochmurno	
	10	5, 606	† 13. 8	5, 58	Zaden	" "	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się: gdyż późniéj zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Lipca r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Część Urzędowa.

Nro 3109.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ p. Wincenty Dutkiewicz artykułowi 2 warunków licytacyi w dniu 20 lutego r. b. N. 958 przez Senat zatwierdzonych, zadosyć nieuczynił, to jest: wylicytowanéj summy złp. 4036 na nabycie i przyznenie mu (w moc uchwały Senatu Rządzącego do 22 kwietnia r. b. N. 2316) prawa do wieczystéj dzierżawy, najprzód, wybudowania nowego młyna przy wsi Zielonkach następnie i użytkowania z takowego tytułem w kupnego do kassy głównéj dotąd nieodpłacił, Wydział przeto postępując wskutek wzmiankowanéj uchwały, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 5 lipca r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się licytacya w biórze jego, wydzierżawienia na wieczność prawa na wstępie wyrażonego, to jest wybudowania młyna w miejsce dawniejszego przez ogień zniszczonego i użytkowania z niego, a to na rzecze Białucha zwanéj przy wsi Narod. Zielonkach w raz z placem, gruntem, ogrodem owocowym, stodołą i stajenką. *Praetium fisci* do pierwszego wywołania w kupnego ustanawia się w summie złp. 4036 w srebrnéj grubéj monecie; chęć licytowania mający złoży na *vadium* $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowéj to jest, złp. 403 gr. 18, kanon czyli czynsz roczny opłacać się będzie kwartalnemi ratami z góry w kwocie złp. 566 gr. 24, o in-

nych warunkach licytacyi wiadomość każdego czasu w biórze Wydziału powziętą być może.

Kraków dnia 12 czerwca 1837 r.

Sobolewski.

(1r.) *Nowakowski*, Sekr.

W moc reskryptu Tryb. miasta W. Krakowa 20 czerwca r. b. do N. 2615, ruchomości po ś. p. Janie Kmiecińskim, inwentarzem objęte sprzęty: garderoba, sreberka, kosztowności, książki po większéj części medyczne i t. d. przez licytacyą publiczną, w domu na Piasku pod N. 139 na przeciw ulicy ś. Anny sytuowanym, w duiu 28 czerwaa i następnych, w godzinach zwyczajnych z rana i po południu, za gotową srebrną brzęczącą monetę sprzedane będą.

Kraków 21 czerwca 1837 r.

(2r.) *Olearski*, Not. Pub.

W Sukiennicach dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 10 rnnéj sprzedany zostanie kocz, przez licytacyą, zaraz za gotową zapłatę.

Kraków dnia 20 czerwca 1837 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Z Paryża* 8 *Czerwca.* —

Nowy na akcyach ugruntowany handlowy dom Lafitte, ma już podpisy na 170 millionów franków, czynności swoje rozpocznie zapewne w miesiącu sierpniu.

Temps zapewnia, że wspomniona nieco dawniéj pożyczka hiszpańska, ugruntowana na traktacie handlowym z Anglią, została w Madrycie na d. 16 z. m. podpisana. »Wiemy (powiada tenże dziennik) że zaprzeczają téj pożyczce i traktatowi, tak w Paryżu jak w Londynie, korespondent nasz jednakże, pisze nam w téj mierze z taką dokładnością, że mimo zaprzeczeń, dajemy wiarę ich istnieniu.«

— *Dnia* 9 *Czerwca.* —

Izba deputowanych naradzając się nad budżeten ministra wojny, przyjęła żądane na Algier 15 millionów franków, większością 223 przeciwko 60 głosom.

W Sztrazburgu aby uświetnić dzień ślubu xięcia Orleans, przeznaczyła tamtejsza rada gminna, zamiast dania zamierzonego balu, aby dla 60 dzieci ubogich rzemieślników, złożyć w kassie oszczęduości po 50 franków dla każdego na kapitał.

— *Z Madrytu* 31 *Maja.* —

»Irribaren poległ jak waleczny i godny obywatel. Dyktował on właśnie raport o bitwie pod Huesca, kiedy silne uderzenie krwi śmierć mu sprawiło. Jenerał Conrad skończył ten raport, przerwany tak smutnem wydarzeniem, i donosi, iż wprawdzie miał zamiar powracać przez Gallego dla dostania się do mostu pod Saragossą i na niziny koło Ebro, lecz że przyrzekł umierającemu Irribarenowi teraźniejszéj pozycyi nie opuszczać, musi więc oczekiwać posiłków od jenerałów Burens i Villapadierna, którzy mogą dostarczyć przeszło 4000 piechoty, 500 jazdy i 4 działa. Wszelako ponieważ większa część tego korpusu składa się z niewyćwiczonych rekrutów, więc zaledwo wynagrodzi to stratę w bitwie pod Huesca, gdzie królowa utraciła dwóch walecznych jenerałów i wielu innych oficerów.

Gdy na posiedzeniu kortezów z 23 maja udzielono wiadomość o wyprawie karlistów do Aragonii, zmniejszyła się bardzo gwałtowność deputowanych oppozycyi. Oni to byli pierwsi, którzy usunęli na bok wszelkie spory i ofiarowali ministerstwu swą pomoc. Jeden tylko okrzyk słyszano: »Jedność i wojna z Don Carlosem!« P. Calatrava, wynurzywszy swe wzruszenie z powodu tego sposobu myślenia, oświadczył, że nigdy nie było zamiarem ani rejentki ani ministerstwa, odmawiać Hiszpanom swobód, jakich czyni ich godnemi tyle ofiar i rozwagi.

Niech tylko wojna domowa raz będzie skończoną, a każde życzenie publiczności będzie rozważone. Następnie postanowiono wezwać do broni całą gwardyę narodową Kastylii, i zgromadzić w Madrycie korpusy kilku miast okolicznych, dla zebrania 50,000 wojska.

— *Ze Stambulu 24 Maja.* —

Względem zamierzonéj taryffy handlowej, porozumiał się już Tahir bej z posłami angielskim i francuzkim co do zasad tejże, a mianowicie, że odtąd nie będzie nakładane żadne cło na towary i produkta bez poprzedniego zawiadomięnia o tém posłów; zgodzono się także, iż odtąd nie będzie w żadnym przypadku czynioną najmniejsza różnica, między Frankami a Rajasami.

ROZMAITOSCI.

— *Parę słów o cywilizacyi dawnych Słowian.* —

Wschodnio-północne Europy kraje po Bałtyk, zamieszkiwały odwieczne dwa najznakomitsze słowiańskie narody, pomieszane z ludami cudzego, a mianowicie litewskiego pokolenia. W krajach nad morzem baltyckiém położonych, były miasta, noszące też same nazwiska, co najznakomitsze Słowian osady leżące nad Dnieprem i Wisłą, a w najodleglejszych już założone czasach. Lubo mieszkające tu słowiańskie narody, rozmaicie nazywano w szczególe, jednakże w ogóle zwano je Lachami i Rusinami, z tą wszelako różnicą, że Rusów nazwa służyła także plemieniom niesłowiańskiego pokolenia, tu zamieszkałym, a mianowicie Prusekom, Duńczykom i innym skandynawskim ludom. Przez Lachów, li tylko Słowian rozumiano. Szczególniej też Lechitów język panował tu głównie, począwszy od najdawniejszych czasów aż do XVgo wieku, będąc osobnym, samodzielnym słowiańskim dyalektem, w dziesiątym już i jedynastym wieku po narodzeniu Chrystusa, a może i dawniéj, różniącym się wielce od czeskiego i ruskiego, a to w pisowni, wymawianiu i wyrażeniu. Istnieją bowiem wyrazy polskie z owych wieków, pisane podwójnemi spółgłoskami *cz*, *rz*, *sz*. Już wtedy nosowe samogłoski *ą*, *ę*, miała nasza mowa, miała kreskowane *ó*, pisząc je przez *u*, gdy przeciwnie Czesi *o* wymawiali ostro, (Polacy wymawiali *Bug*, Czesi *Bog*). Już wtedy miał nasz język właściwe sobie wyrazy, w miejsce których Czesi i Rusini innych używali. Jest temu lat dwa, jak pan Kollar - najznakomitszy tegoczesny poeta czeski, (autor szczytnego, u nas mało znanego, epiczno lirycznego poematu, noszącego napis: (*Córka Sławy*), odkrył w Bambergu kamień, wyobrażający pogańsko słowiańskiego bałwana, zwanego *Czarnym Bogiem*, na którym runiczny napis w polskim języku: *Czarni Bug*. Nad tym napisem rozwiódł się uczenie pan Szafarzyk, w czasopisie Muzeum czeskiego (roku 1837 poszyt pierwszy), i zwrócił uwagę miłośników ojczystego języka na jego starożytność, tudzież wpływ jaki miał na oświatę nadelbiańskich Słowian. Jest to jeden z małéj liczby zabytków najdawniejszych, stawiających dowód na to, żeśmy już za pogańskich czasów język wysoce ukształcony i własne pismo mieli, nie nauczywszy się go dopiero od xięży rzymsko katolickich, jak to w świeżo przez siebie wydaném piśmie i p. Kopitar utrzymuje. W podziwienie w prawia, że pierwsze wiaro-godne zabytki runicznego pisma Słowian, zachowały dyalekty polski i ruski, że tylko w dawnych siedzibach Lachów i Rusów na runiczne natrafiamy pismo, gdy tymczasem takiegóż pisma u siebie istniejącego, Niemcy najmniejszego śladu wykazać nie są w stanie; bo w samej tylko Skandynawii pierwotném siedlisku starożytnych Giermanów, tudzież w Anglii, gdzie już za czasów Rzymian Słowianie mieli swoje osady, znajdujemy szczątki pisma runicznego. To wielkie rzuca światło na cywilizacyę naszych przodków, która znacznie uprzedziła germańską, jak to obecnie sami przyznają Niemcy. Bo w starożytnościach Żuzy-

czan (Luzacyan), w tym roku przez siebie wydanych, wykazał p. Neumann, że w drugim po Chrystusie wieku nie mieli jeszcze Niemcy ani jednego porządnego przez siebie założonego miasta, gdy przecież dawno już wiele sławnych i możnych grodów posiadali Słowianie. My wszakże, mimo tak wielkiéj i widocznéj w cywilizacyi nad inne ówczesne europejskie ludy wyższości, mało znając się na sobie sami, upokarzamy się i w prostocie ducha wyznajemy przed zachodnią Europą, żeśmy jéj całą cywilizacyę naszą winni, że nas ona Chrystusa nauczywszy wiary, z ciemnoty i barbarzyństwa wywiodła. I nie dziwnego, gdy i o tem nie wiemy (na co przecież najdawniejsi już wskazują nasi kronikarze), że przed upowszechnieniem się w Polszcze chrześciaństwa za sprawą Dąbrówki i Mieczysława I. a na Rusi przed chrztem Włodzimierza, było u nas znane chrześciaństwo.

— Skamieniałe ciała ludzkie. —

Według listu z Filadelfii, ogłoszonego w *Morning Chronicle*, dwaj podróżni odkryli w wielkiem pasmie gór Cumberland, trzy skamieniałe ciała: dwóch ludzi i jednego psa. Wszystkie te trzy zabytki będą mogły się wydobyć bez najmniejszego uszkodzenia. Ludzie byli, zdaje się myśliwymi; sukien ich zaledwie pozostały ślady; jeden z nich jest w postawie siedzącéj, opierając głowę na skale; drugi stoi na nogach, trzymając w ręku oszczep i zdaje się jakby nagle był zatrzymany w biegu. Pies leży wyciągniony, jakby pod wrażeniem strachu. — Nie można inaczéj wytłumaczyć sobie tego szczególnego zjawiska, jak przypuszczając iż myśliwi ci zagrzebani zostali w ziemi przez jakiś nadzwyczajny przewrot: gdyż miejsce w którem ich znaleziono, leży na 125 stóp głębokości pod ziemią, o $1\frac{1}{2}$ mili od groty znanej pod nazwiskiem Groty Mammutów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Czerwca.

Plewiński Francizek, Czermiński Ignacy, Niemojewski Adolf, Komoniewska Józefa, Oraczewski Edward, z Polski; — Lityński Dawid, Swiejkowska Agata, Alter Szymon, Łubkowska Karolina, Chromowa, Rozwadowski sek. cyr., Binder Michał, Straszewski Staisław ob., Gorajski Ludwik, Piekusińska, Bobrowski August hr., Sanguszko xiążna, Russocki Kajetan, Bogusz Wiktoryn, z Galicyi; — Hanke Józef, Jagatsch Karol z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Bukowski Maciej, Linder Jan, Linowski Kasper, Kaczorkiewicz, Kołłotaj Dyonizy, Piasecki Jakób, Pikosz Stefan, do Polski; — Horbowski Józef, Wagner Karol, Przedpelski Józefat, Stojński, Langer Henryk, Horch bar. do Galicyi.

Doniesienia.

Wydział Gospodarczy Towarzystwa Dobroczynności.

Zawiadomia niniejszym, iż w dniu 28 czerwca 1837 roku o godzinie 10 z rana odbywać się będie sprzedaż przez publiczną licytacyą, łazienek letnich na Wiśle, towarzystwa dobroczynności własnością będących, a to w kancellaryi prowizora towarzystwa tegoż, w gmachu Zamkowym. Chęć licytować mający (do których należeć mogą i starozakonni), opatrzeni *vadium* w ilości złp. 70 zechcą się zgłosić na czas zwyż wyrażony, szacunek całéj budowli podług anszlagu podanego przez biegłych jest w summie złp. 700, i od téj summy licytacya rozpocznie się.

Kraków dnia 22 czerwca 1837 r.

Prezydujący wydziału gospodarczego,
Ignacy *Mączeński.*

Radca towarzystwa dobroczynności,
(1r.) Karol *Koisiewicz.*

Kamienica przy ulicy Floryańskiéj pod L. 551 położona, z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania, na któréj ciąży 14000 widerkaufu; bliższe wiadomości powziąść można od właściciela tamże na dole mieszkającego.